

BISKUPI WŁOCŁAWSKY A OPACTWO W BYSZEWIE (KORONOWIE) W XIII I XIV WIEKU

Problem wzajemnych relacji biskupów włocławskich z opactwem cystersów w Byszewie (Koronowie)¹ nie wzbudził dotąd szczególnego zainteresowania. Wyjątkiem jest tu monografia poświęcona rozwojowi uposażenia klasztoru, która wyszła spod pióra R. Kozłowskiego, gdzie autor scharakteryzował bliżej stosunki infułatów kujawskich z klasztorem byszewskim, ale skoncentrował się jedynie na okresie rządów dwóch ordynariuszy, tj. Wiśława i Gerwarda z Ostrowa². Niniejsze opracowanie poświęcone jest kontaktom byszewsko-włocławskiemu w czasie rządów siedmiu kolejnych ordynariuszy kujawskich, począwszy od Michała a skończywszy na Zbylucie.

Za fundatora klasztoru byszewskiego uważa się powszechnie skarbnika księcia Kazimierza Konradowica, Mikołaja³. Jest to pogląd bez

* Wykaz skrótów zastosowanych w przypisach znajduje się na końcu tomu, przed spisem treści.

¹ W dalszej części pracy używam konsekwentnie nazwy Byszewo, zarówno dla pierwotnej siedziby klasztoru, jak również tej po translokacji (w ówczesnej terminologii Byszewo Nowe). Pojawienie się nazwy Koronowo przypada dopiero na koniec interesującego mnie okresu.

² R. Kozłowski, *Rozwój uposażenia klasztoru cysterskiego w Byszewie (Koronowie) do końca XIV w.*, Prace Wydziału Nauk Humanistycznych Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego, Seria C nr 12, Warszawa-Poznań 1972 s. 143–146.

³ R. Kozłowski, *Mikołaj — fundator klasztoru cysterskiego w Byszewie*, PWNH BTN Seria C nr 10, Bydgoszcz 1970 s. 42–43; B. Śliwiński, *Pogranicze kujawsko-pomorskie w XII–XIII wieku*, PWNH BTN Seria C, nr 32, Warszawa-Poznań 1989 s. 27nn; E. Okoń, P. Oliński, *Byszewo — Koronowo*, w: *Monasticon*

wątpienia słuszny. Co prawda R. Kozłowski uznał, iż na podstawie zachowanych źródeł można dojść również do wniosku, że inicjatywa ta wyszła ze strony księcia Kazimierza Konradowicza⁴, ale z poglądem tym zgodzić się można tylko częściowo. Książę mógł rzeczywiście powziąć zamiysł założenia klasztoru cysterskiego. Jednak w dokumencie Kazimierza z 1250 r. czytamy, iż to Mikołaj prosił księcia o ufundowanie opactwa właśnie w Byszewie, przeznaczając na ten cel szereg posiadłości (w tym także wspomnianą miejscowość)⁵. Fakt, iż po wydaniu zezwolenia książę Kazimierz zaczął występować w roli fundatora w następujących dalej staraniach o sprowadzenie konwentu nie jest w warunkach polskich niczym dziwnym. Zresztą część majątku bezdzietnego zapewne Mikołaja pochodziła z nadania książęcego, a sam władca dorzucił wkrótce do uposażenia klasztoru także swoje dwie wsie⁶.

Aby zrealizować fundację opactwa cysterskiego potrzebne było, obok zgody zakonnej kapituły generalnej, także zezwolenie wydane przez miejscowego ordynariusza, zaś obowiązek jego uzyskania spadał na barki fundatora⁷. W naszym przypadku zadania tego podjął się właśnie książę (być może także ze względu na rychłą śmierć Mikołaja), na którego prośbę biskup wrocławski Michał nadał w październiku 1251 r. nowemu opactwu dziesięciny z czterech wsi⁸. Starania księcia zbiegły się tutaj w czasie z okresem, gdy stosunki władcy z

Cisterciense Poloniae, t. 2 *Katalog męskich klasztorów cysterskich na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, red. A. M. Wyrwa, J. Strzelczyk, K. Kaczmarek, s. 44

⁴ R. Kozłowski, *Rozwój*, s. 11.

⁵ *Kilka nieznanych dokumentów z XIII w. przeważnie z archiwów poznańskich*, wyd. K. Maleczyński, „Kwartalnik Historyczny” t. 40: 1926 s. 194, gdzie czytamy, iż Mikołaj *petens, ut monasterium Cisterciensis ordinis ibidem in Byssouia fundaretur*, co rzeczywiście może być rozumiane dwójako: iż Mikołaj prosił o założenie klasztoru cysterskiego i o umieszczenie tej fundacji w Byszewie, lub też, że zamiysł księcia o utworzeniu opactwa został poparty przez jego skarbnika prośbą, aby stało się to właśnie w Byszewie.

⁶ R. Kozłowski, *Mikołaj*, s. 43; Tenże, *Rozwój*, s. 34–35; B. Śliwiński, *Pogranicze*, s. 28–31 wykazał, iż większa część majątku Mikołaja powstała na gruncie nadań książęcych.

⁷ J. Zawadzka, *Fundowanie opactw cysterskich w XII i XIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne” 1958 z. 2, passim, szczególnie s. 125.

⁸ *Codex diplomaticus Poloniae*, t. 1, ed. L. Ryzyszczewski, A. Muczkowski, Varsaviae 1847 nr 38; R. Kozłowski, *Rozwój*, s. 17.

biskupem były wyjątkowo dobre, o czym świadczy wystawiony w poprzednim roku wielki przywilej dla Kościoła wrocławskiego⁹. Ordynariusz kujawsko-pomorski prowadził też w tym czasie, trwającą już kilkanaście lat, walkę o umocnienie swej pozycji gospodarczej na Pomorzu, pozostając w sojuszu z Samborem i Raciborem, a także zakonem krzyżackim i księciem kujawskim Kazimierzem, którego ostrze było skierowane przeciw władcy gdańskiemu Świętopełkowi¹⁰. Poza tym Michał był bardzo przychylnie nastawiony do nowych fundacji klasztornych, które chętnie wspierał, powierzając klasztorom duszpasterstwo i zlecając zakonnikom prowadzenie misji wewnętrznej w swojej diecezji¹¹. Trzeba też pamiętać, iż właśnie ten ordynariusz wrocławski odegrał bardzo istotną rolę przy założeniu innego opactwa cysterskiego na Kujawach, w Szpitalu pod Włocławkiem¹².

Proces fundacyjny klasztoru cysterskiego był jednak zazwyczaj rozciągnięty w czasie. Gdy pierwszy konwent byszewski przybył na Kujawy w roku 1256 zastał tam zupełnie inną sytuację w stosunku do okresu starań o założenie klasztoru w ostatnich latach pontyfikatu biskupa Michała. O ile ten ostatni koncentrował się przede wszystkim na zdobyciu silnej pozycji gospodarczej i politycznej na Pomorzu¹³, o tyle jego następca, Wolimir, wcześniej kanclerz księcia Kazimierza

⁹ *Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku*, wyd. B. Ulanowski, w: *Archiwum Komisji Historycznej*, t. 4, Kraków 1888 nr 13 s. 184; J. Powierski, *Dobra ostrowicko-golubskie biskupstwa wrocławskiego na tle stosunków polsko-krzyżackich 1235–1308*, Seria Monografii Wydziału I Nauk Społecznych i Humanistycznych Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, Gdańsk 1977 nr 58 s. 60.

¹⁰ Konflikt w ostatnich latach pontyfikatu Michała przyniósł nawet zagrożenie jurydykacji biskupiej w księstwie Świętopełka. P. Kriedte, *Die Herrschaft der Bischöfe von Wloclawek in Pommerellen von den Anfängen bis zum Jahre 1409*, Göttingen 1974 s. 87–92; J. Powierski, *Polityka bałtyjska książąt polskich w połowie XIII wieku*, KH t. 87: 1980 z. 2 s. 320.

¹¹ S. M. Szacherska, *Opactwo cysterskie w Szpitalu a misja pruska*, Warszawa 1960 s. 13–14; Tenże, *Michał, biskup kujawski i pomorski*, PSB t. 20, s. 614; K. Jasiński, *Dokumenty biskupa kujawskiego Michała dla dominikanów w Gdańsku. Kwestia datacji*, w: *Discernere vera ac falsa. Prace ofiarowane Józefowi Szymańskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Lublin 1992 s. 112 i 116. Natomiast bp kujawski i duchowieństwo mu podległe nie angażowali się raczej w misję zewnętrzną, S. M. Szacherska, *Opactwo*, s. 33–34; J. Szymczak, *Uwagi nad kancelarią Kazimierza Konradowicza, księcia Kujaw i Łęczycy*, „Rocznik Łódzki” t. 18:1973 s. 137.

¹² S. M. Szacherska, *Opactwo*, s. 15–19 oraz 65n.

¹³ P. Kriedte, *dz. cyt.*, s. 74–92.

Konradowica, poświęcił się umacnianiu pozycji katedry wrocławskiej na Kujawach. Bardzo wymownym tego dowodem jest natychmiastowe zakończenie trwającego już wiele lat konfliktu biskupstwa ze Świętoplełkiem¹⁴. Nic nie zmieniło nawet odwrócenie przymierzy w roku 1257. Kolejne lata rządów Wolimira przyniosły bowiem częste i dodajmy ostre konflikty z fundatorem opactwa byszewskiego oraz jego następcą¹⁵, spór z cystersami szpetalskimi o dobra po Boguszy Mieclawicu¹⁶, a przede wszystkim ogromny wzrost autorytetu i znaczenia politycznego biskupa, w tym jako przywódcy swego stanu. Jeśli tę wpływową pozycję infulata z Włocławka skojarzyć z prowadzoną przez niego polityką gospodarczą, mającą na uwadze przede wszystkim rozwój majątków biskupstwa na Kujawach w pobliżu szlaku wiślanego, to nie może specjalnie dziwić obojętność Wolimira wobec klasztoru w Byszewie. Skoro cystersi szpetalscy okazali się tak bardzo kłopotliwym sąsiadem, Wolimir zapewne nie widział potrzeby wspierania kolejnej ewentualnej konkurencji. Poza tym vegetacja placówki szpetalskiej czyniła ją całkowicie nieprzydatną do prowadzenia zadań duszpasterskich lub misyjnych. W każdym razie obojętność Wolimira wobec Byszewa nie wydaje się przypadkowa. Wolimir dobrze znał tamtejszą fundację, gdyż jako kanclerz książy i prepozyt kapituły katedralnej we Włocławku był osobiście zaangażowany w sprowadzenie cystersów do Byszewa¹⁷. Być może słabość tej placówki za bardzo przypominała mu problemy, które znał ze Szpetala. Nie można bowiem oskarżyć biskupa o niechęć do cystersów. W czasie swych biskupich rządów popierał bowiem bardzo aktywnie fundację ich opactwa w Pogódkach¹⁸.

¹⁴ S. M. Szacherska, *Opactwo*, s. 55; P. Kriedte, *dz. cyt.*, s. 92; J. Powierski, *Polityka bałtyjska*, s. 320–321.

¹⁵ J. Karwasińska, *Polityczna rola biskupa Wolimira*, „Ateneum Kaptańskie” t. 22: 1928 z. 5 s. 441–467; J. Powierski, *Uwagi o wydarzeniach kujawskich w latach 1267–1271*, PWNH BTN Seria C nr 7, Bydgoszcz 1968 s. 55nn; Tenże, *Dobra*, s. 67–68; J. Maciejewski, *Działalność kościelna biskupa wrocławskiego Wolimira*, (1252–1275), NP t. 78: 1992 s. 53–55.

¹⁶ J. Nowacki, *Opactwo św. Gotarda w Szpetalu pod Włocławkiem Zakonu Cysterskiego (ok. 1228–1285–1358)*, Gniezno 1934 s. 186–219; B. Śliwiński, *Rycerstwo kujawskie a biskupstwo wrocławskie w XIII wieku*, ZH t. 49: 1984 s. 6–9, gdzie starsza literatura.

¹⁷ CDPol t. 1 nr 38.

¹⁸ Cysterscy pelplińscy zachowali o Wolimirze bardzo dobrą pamięć, określając go

Jeszcze mniej można powiedzieć o stosunku do interesującego nas opactwa sukcesora Wolimira na katedrze wrocławskiej, Albierza. Ze względu na podeszły wiek tego ordynariusza, długoletnią współpracę z Wolimirem i ciągle skomplikowaną sytuację polityczną na pograniczu kujawsko–pomorskim domyślałbym się tu raczej kontynuacji, a milczenie źródeł odczytywał jako znak utrzymywania się nieufności w stosunku do cystersów kujawskich. Biskupstwo wrocławskie oczekiwało być może na ostateczną decyzję dotyczącą losów fundacji szpetalskiej. Cystersi bowiem nie byli w stanie odbudować klasztoru pod Włocławkiem, który jednak ciągle posiadał spore uposażenie. A to właśnie fakt zaprzestania funkcjonowania tej placówki po zniszczeniu jej przez Prusów skłonił zapewne Wolimira do wszczęcia akcji pozbawiającej ją posiadłości, a przede wszystkim zablokowania ewentualnych nowych nadań.

Zdecydowaną zmianę nastawienia biskupów diecezjalnych z Włocławka do opactwa w Byszewie widać dopiero za rządów Wisława. Nie nastąpiło to jednak od razu. Jeszcze w roku 1285, gdy przeprowadzano reformę klasztorów cysterskich w Sulejowie, Byszewie i Szpetalu, mnisi szukali opieki u arcybiskupa i miejscowych książąt Ziemomysła kujawskiego i Przemysła II wielkopolskiego¹⁹, pomijając ordynariusza diecezji wrocławskiej. Jednak przejście przez Byszewo, w wyniku wspomnianej reformy, dóbr szpetalskich sprawiło, iż opactwo z jednej strony wzięło na siebie zadawnioną niechęć katedry wrocławskiej do położonej tuż przy stolicy diecezji placówki, ale z drugiej mogło dzięki temu zawrzeć ugodę kończącą spór. Z punktu widzenia biskupstwa zawarta przez Wolimira uгода sieradzka była sukcesem²⁰, ale teraz najważniejsze było to, czy sukcesor Szpetala zamierza ją respektować. Od wzajemnego porozumienia w sprawie dóbr szpetalskich zależały zatem przyszłe stosunki opactwa z katedrą. O tym, że nie były one, póki co, zbyt dobre świadczy stwierdzenie dokumentu ugody z kwietnia 1288 r., w którym czytamy, iż zawarta ona została *pro bono pacis et mutue dileccionis*²¹. Być może także

nawet mianem *verus fundator*. J. Maciejewski, *Działalność kościelna biskupa wrocławskiego Wolimira*, s. 42.

¹⁹ DKM nr 46 s. 220; F. Sikora, *Upadek fundacji cysterskiej w Szpetalu i początki odnowionego klasztoru byszewskiego*, ZH t. 40: 1975 z. 2 s. 13.

²⁰ J. Maciejewski, *Działalność kościelna biskupa wrocławskiego Wolimira*, s. 51–52.

²¹ CDPol t. 2/2 nr 462; DKM nr 49 s. 222.

wówczas mnisi szukali poparcia u metropolity, z którym prawie równocześnie weszli w układy majątkowe dotyczące Dobrowszczyzny. Droga opata Engelberta do Włocławka wiodła bowiem w roku 1288 przez Gniezno, gdzie mnisi byszewscy wzięli udział w obchodach ku czci św. Wojciecha, a przy tej okazji, za pośrednictwem księcia Przemysła, zawarli ugodę z arcybiskupem Jakubem Świnką²².

Powróćmy jednak do układu Wisława z cystersami z 28 kwietnia 1288 r. Do Włocławka przybył wówczas opat, jeśli nie z całym konwentem, to przynajmniej z najważniejszymi współbraćmi. Czas przybycia należy wiązać ze zbliżającą się rocznicą konsekracji tamtejszej katedry, w których to uroczystościach cystersi zapewne wzięli udział. Był to jednocześnie zwyczajny termin zebrań tamtejszej kapituły generalnej²³. We Włocławku przebywali więc liczni prałaci i kanonicy obu kapituł kujawskich, którzy z pewnością uczestniczyli w negocjacjach i następnie wyrazili zgodę na warunki umowy. Biskup Wisław, powołując się na swą władzę pasterską i mając na uwadze konieczność przeniesienia klasztoru w inne miejsce, nadał cystersom miejscowość *Smeytsche*, do której miał zostać przeniesiony klasztor, a ordynariusz polecił ją nazwać *felicem vallem*, przy czym zaznaczono, iż nie tracą ważności wszystkie poprzednie nadania na rzecz placówki położonej w Byszewie²⁴. Oprócz tego układ przewidywał przekazanie opactwu dziesięcin ze wspomnianej posiadłości i wszelkich praw i pożytków należących do katedry w jej granicach, łącznie z wodami. Dodatkowo biskup obdarzył klasztor byszewski dziesięcinami z pięciu klasztornych majątności (Gorzewo, Trzęsacz, Włoki, Szczutki, Gogolin). W zamian za to katedra otrzymała Dobrcz z jeziorem i Perkowo oraz dziesięciny z Gęsina, Perkowa i Czołpina. Układ był z pewnością korzystny dla obu instytucji kościelnych, każda bowiem realizowała w tym czasie swój, nie kolidujący z partnerem, program gospodarczy. W niełatwych zapewne negocjacjach biskup mógł liczyć

²² KDWP t. 2, wyd. I. Z akrzewski, Poznań 1878 nr 618; W. Karasiewicz, *Jakób II Świnka, arcybiskup gnieźnieński 1283–1314*, Prace Komisji Teologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, t. 3 z. 3, Poznań 1948 s. 311.

²³ W sprawie tego terminu zob. J. Maciejewski, *O dacie konsekracji drugiej katedry włocławskiej i czasie zebrań tamtejszych kapituł generalnych w XIII i XIV w.*, NP t. 89: 1998 s. 491–499.

²⁴ CDPol t. 2/2 nr 462. Por. J. Nowacki, *Opactwo*, s. 229; R. Kozłowski, *Rozwój*, s. 29, 70.

na wsparcie ze strony kanoników kujawskich. Wiemy bowiem, iż długoletni prepozyt włocławski Wit zrezygnował na rzecz klasztoru z *bobrowego* na rzece Brdzie w obrębie granic miejscowości *Smeytsche*.

Biskup włocławski mógł być zadowolony z treści wspomnianego układu, bowiem odzyskał przekazane w roku 1262 Szpetalowi pod naciskiem okoliczności przez Wolimira dziesięciny z trzech wsi oraz uzyskał od nowego właściciela dóbr szpetalskich potwierdzenie ważności wspomnianej ugody, co było zapewne głównym celem Wisława. Nie przypadkowo wspomniany zwrot o pokoju i wzajemnym szacunku pojawia się w dokumencie opackim przed relacją dotyczącą tej sprawy.

Sądzę, iż także Engelbert był nie mniej zdeterminowany, by doprowadzić do ugody z Kościołem włocławskim. Świadczy o tym cała polityka gospodarcza tego opata, skierowana na koncentrację posiadłości i uprawnień klasztoru wokół jego siedziby, a wyzbywanie się nadań dalej położonych. Wydaje się także, iż decyzja o przeniesieniu klasztoru została przez cystersów podjęta niezależnie od układu z biskupem włocławskim. Natomiast pertraktacje dotyczące miejsca translokacji musiały toczyć się wcześniej, skoro Engelbert posiadał już we Włocławku zgodę nadzorującego Byszewo opata lubiąńskiego Teodoryka. Ten ostatni oraz opaci z Henrykowa i Kamieńca nie byli bowiem obecni w czasie finalizowania umowy²⁵. Przeczy temu testacja i korroboracja powstałych wówczas dokumentów, które zresztą zostały spisane zapewne później, co odbiło się także na ich niejednobrzmiącej treści.

Uzasadnione wydaje się twierdzenie, iż w wyniku wspomnianej ugody nastąpiła wyraźna zmiana w stosunku miejscowego biskupa do mnichów z Byszewa. Bezpośrednio po niej wzajemne kontakty wydają się być nawet ożywione. Jeszcze w tym samym roku biskup Wisław dwukrotnie był świadkiem nadań na rzecz opactwa. Po raz pierwszy na wiecu w Wyszogrodzie, gdy książę pomorski Mściwój II dokonał korzystnej dla zakonników zamiany wsi klasztornej Czołpin na Kujawach na Złą Wieś nad Wisłą w pobliżu Świecia, którą dodatkowo obdarzył zwolnieniami immunitetowymi²⁶. Natomiast we

²⁵ Wbrew zdaniu R. Kozłowskiego, *Rozwój*, s. 29.

²⁶ B. Śliwiński, *Pogranicze*, s. 175–176; R. Kozłowski, *Rozwój*, s. 242 uznał, że transakcja ta nie doszła do skutku i książę jeszcze raz nadał zakonnikom wspomnianą wieś, przy okazji zezwalając na jej lokację na prawie niemieckim. *Po-*

wrześniu tegoż roku biskup był obecny, gdy mnisi zwrócili się do księżnej Salomei o potwierdzenie transakcji, jaką zawarli z komesem Nasławem przed 28 kwietnia 1288 r., w wyniku której klasztor wzbo-gacił się o, co prawda wówczas opuszczoną, ale położoną w sąsiedz-twie wieś Szczutki²⁷. I tym razem opactwo dodatkowo otrzymało od księżnej zezwolenie na lokację tej wsi. Dobre stosunki biskupa z ak-tualnymi władcami Pomorza Gdańskiego i Kujaw pozwalają domy-słać się w nim w obu wypadkach bardzo prawdopodobnego pośredni-ka. Tym bardziej, że obie strony, biskup i opat, wspólnie zwróciły się do Mściwoja o zatwierdzenie zamiany dokonanej w kwietniu 1288 r.²⁸ Zwrócić trzeba również uwagę na fakt, iż rok po układzie o *Smeysche* opat cysterski był zapewne ponownie obecny na obchodach rocznicy konsekracji katedry wrocławskiej²⁹. Być może przy okazji dostarczo-no biskupowi opieczętowane dokumenty ugody z roku poprzedniego.

Następca Wisława, Gerward z Ostrowa, kontynuował politykę swe-go poprzednika odnośnie do klasztoru byszewskiego. Jego przychył-ność dla Byszewa mogła się zrodzić jeszcze w okresie przed obję-ciem biskupstwa. Ojciec biskupa, sędzia brzeski Maciej, świadkował w latach 1288–1289 na nadaniach księżnej Salomei i Przemysła II dla zakonników byszewskich³⁰. Wzajemne kontakty Gerwarda z cy-stersami z Byszewa zostały niewątpliwie nawiązane (a może odno-wione) w czasie zjazdu inowrocławskiego w grudniu 1300 r. Wów-czas to książęta kujawscy Przemysł i Leszek *de gratuito assensu* zgromadzonych tam możnych (wśród których był prepozyt wrocławski Gerward) potwierdzili cystersom byszewskim nabycie od chorążego brzeskiego (w służbie księcia Władysława Łokietka) Mikołaja z Rze-czycy dwóch wsi — Buszkowo i Dziedno³¹. Choć z narracji obu

merellisches Urkundenbuch, bearb. M. P e r l b a c h, Danzig 1882 nr 487. W tym ostatnim dokumencie wyraźnie jednak stwierdzono, że chodzi o wieś, którą mnisi *habent super Vizlam*, a przy okazji omówiono też jej dzieje.

²⁷ PUB nr 440–441. W sprawie datowania transakcji Nasława z klasztorem zob. R. K o z ł o w s k i, *Zwolnienia dóbr klasztoru byszewskiego od obowiązku budowy i na-prawy grodu bydgoskiego oraz stróży*, „Bydgosztian” 1967–1968 nr 4, [druk: 1970] s. 19, przyp. 15.

²⁸ Wiemy o tym z dyplomu księcia pomorskiego z 1292 r. PUB nr 447.

²⁹ W każdym razie przebywał w pobliżu Włocławka (w Brześciu Kuj.) 23 kwietnia. KDWP t. 2 nr 637.

³⁰ PUB nr 440–441; KDWP t. 2 nr 637.

³¹ CDPol t. 2/2 nr 469; *Trzynaście nie drukowanych oryginałów pergaminowych*

dokumentów książęcych to jasno nie wynika, ale nie wykluczone, że w zjeździe tym brał udział także sam opat, a z pewnością obecny był jakiś jego pełnomocnik. Uważa się, iż grudniowa narada świeckich i kościelnych dostojników kujawskich w Inowrocławiu zdecydowa-ła o wyborze, jeszcze przed Bożym Narodzeniem tegoż roku, nowego biskupa wrocławskiego (którym został właśnie wspomniany prepo-zyt)³². Wyniki zjazdu inowrocławskiego były zatem bardzo owocne zarówno dla cystersów, jak i Gerwarda, a nie wykluczone jest tu wza-jemne udzielenie sobie poparcia.

W czasie swego pontyfikatu Gerward jawi się nam jako opiekun i dobroczyńca opactwa byszewskiego. Najpóźniej na początku roku 1303 klasztor ponownie wszedł w spór z dziedzicami z Izbycy Kujaw-skiej o dwie wsie — Lipie i Mochle. Rozgorzał on zapewne wobec wyjścia na jaw oszustwa lub raczej pomyłki, jakiej ofiarą padli wspomniani rycerze kilka lat wcześniej³³. Cystersi stali tu na z góry straconej pozycji. Udało im się jednak uzyskać przychyłność infulata wrocławskiego, który zaprosił obie strony do Raciążka i 22 kwietnia 1303 r. zapośredniczył układ, w wyniku którego za niewygórowaną kwotę 30 grzywien srebra mnisi otrzymali część Lipia wraz z dwoma żrebiami (Komorzą i Lucimiem), jednocześnie zapewne rezygnując z Mochla³⁴. Pobyt opata byszewskiego na Kujawach brzeskich i to w biskupiej siedzibie w Raciążku w trzeciej dekadzie kwietnia był może związany ponownie z udziałem w przypadających na koniec tegoż miesiąca uroczystościach kościelnych w katedrze wrocławskiej.

Archiwum Diecezjalnego we Włocławku, wyd. S. L i b r o w s k i, ABMK t. 55: 1987 nr 1 s. 133–134; R. K o z ł o w s k i, *Rozwój*, s. 49–50; J. K a r c z e w s k a, *Urzednicy książąt kujawskich Leszka, Przemysła i Kazimierza Ziemomysłowiców*, cz. 2, „Zie-mia Kujawska” t. 13:1998 s. 10.

³² J. B i e n i a k, *Wielkopolska, Kujawy, ziemia łączycycka i sieradzka wobec proble-mu zjednoczenia państwowego w latach 1300–1306*, „Roczniki Towarzystwa Nau-kowego w Toruniu” 1969 z. 2 s. 245; J. M a c i e j e w s k i, *Działalność kościelna Gerwarda z Ostrowa, biskupa wrocławskiego w latach 1300–1323*, Bydgoszcz 1996 s. 19–20.

³³ Ostatnio sporną w literaturze kwestię procesów o wieś Lipie omówił B. Ś l i -w i ń s k i, *Pogranicze*, s. 41–43, opowiadając się słusznie za istnieniem na Pomorzu Gdańskim pod Kościerzyną szpetalskiego *Lipiczna*. Badacz ten ustalił także, że procesy z lat 1294 i 1303 dotyczyły rycerzy z jednego rodu, tj. Cielepałów. Bardzo praw-dopodobny jest przy tym domysł, iż mnisi wszczynając spór sami nie znali lokalizacji wspomnianej wsi i pomylili ją z pobliskim Lipiem.

³⁴ B. Ś l i w i ń s k i, *Pogranicze*, s. 44; J. M a c i e j e w s k i, *Działalność kościelna Gerwarda z Ostrowa*, s. 122.

Można sądzić, iż przychylność ordynariusza kujawskiego nadal towarzyszyła zakonnikom z Byszewa, co mogło też mieć swoje źródło w postawie politycznej obu stron. Popierany m. in. także przez biskupa Gerwarda ksiązę Władysław Łokietek w pierwszych dniach grudnia 1306 r. właśnie w Byszewie odebrał hołd od rycerstwa ziemi nakielskiej³⁵.

Na tym tle, a także na tle późniejszych kontaktów Gerwarda z mnichami ze *Szczęśliwej Doliny*, dość dziwnie wygląda postawa tych ostatnich w roku 1311. Miał wówczas miejsce dobrze znany i wyczerpująco opisany w literaturze spór infulata wrocławskiego z księżętami kujawskimi. Wiadomo, iż w wyniku różnych zająć księstwo inowrocławskie zostało 2 stycznia 1311 r. obłożone karą interdyktu, a sami książęta i ich ludzie ekskomunikowani. Następnie biskup znalazł się czasowo w niewoli u Ziomomysłowiców, aż do czasu kiedy udało im się wymóc na nim korzystną dla siebie ugody. Odpowiedni dokument ordynariusz diecezji wrocławskiej wystawił dopiero 22 listopada wspomnianego roku i choć do ugody doszło zapewne nieco wcześniej, to jednak obydwie te wydarzenia były z pewnością nieodległe w czasie. Tymczasem posiadamy dwa dowody na bliskie kontakty cystersów byszewskich z przeciwnikami biskupa. 26 lipca 1311 r. w Inowrocławiu książęta Przemysław i Kazimierz potwierdzili sprzedaż cystersom wsi Dąbrówka Kościelna przez Katarzynę, żonę Włodzimierza z Łojewa³⁶. Następnie 4 października, także w książęcej stolicy Kujaw, ci sami władcy potwierdzili sfinalizowanie umowy kupna przez klasztor byszewski wsi Samociążek. W tym drugim przypadku chodzi nie tylko o to, że potwierdzenie wyszło od obłożonych jeszcze, przynajmniej formalnie, klątwą książąt, ale że sprzedającym był Jasiek, syn Wilka z Kościelca, który należał do *omnes domicellos de lapidea ecclesia*, którzy wspierali książąt kujawskich w czasie sporu z biskupem, a którym biskup oficjalnie przebaczył dopiero 22 listopada 1311 r.³⁷ W obu wypadkach z pewnością przed książętami stawili

³⁵ KDWP t. 2 nr 906; *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 1, *Causa Junivladislaviae et Brestiae-Cuiaviae anno 1320-1321 acta*, ed. H. Chłopcicka, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970 s. 45; J. Bieniak, *dz. cyt.*, s. 166 nn.

³⁶ APB Koronowo Kl A52; R. Kozłowski, *Rozwój*, s. 195-196.

³⁷ CDPol t. 2/2 nr 472; J. Maciejewski, *Działalność kościelna Gerwarda z Ostrowa*, s. 36. O pochodzeniu i karierze Jaśka zob. J. Karczewska, *Urzednicy*, cz. 1, „Ziemia Kujawska” t. 12:1997 s. 125-128.

się sprzedający, ale można przecież założyć obecność przynajmniej pełnomocnika opata Bertolda, wysłanego choćby po odbiór stosownych dokumentów. Trzeba jednak pamiętać, iż cystersi cieszyli się przywilejem wyjmującym ich całkowicie spod karnej władzy biskupów, którzy nie mogli nakładać na nich kar kościelnych i nie musieli przejmować się obowiązującym w księstwie interdyktem³⁸.

Opisana powyżej, przynajmniej dwuznaczna, postawa zakonników z Byszewa w roku 1311 nie wpłynęła jednak w jakiś decydujący sposób na stosunek biskupa do ich opactwa. Już 14 stycznia 1313 r. Gerward występuje bowiem jako dobrodziej fundacji byszewskiej, kiedy to *w nadziei uzyskania wiecznego zbawienia i szczególnie ze względu na szacunek do Matki Bożej Łaskawej* nadał klasztorowi dziesięciny z trzech wsi. Dwa lata później udało mu się natomiast nakłonić do ugody z szarymi mnichami swego szwagra Ottona Lekszyka z Gądacza, który wreszcie, za namową biskupa, zgodził się uznać granicę między Trzęsaczem a Gądczem i zwrócić klasztorowi niesłusznie zagarnięte posiadłości. Przychylność ordynariusza diecezji dla opactwa w tym okresie wolno tłumaczyć jako popieranie przez niego budowy nowego klasztoru w późniejszym Koronowie. Kontakty te i towarzysząca im życzliwość pozwalają upatrywać także w cystersie Hermanie, którego biskup wysłał w maju 1315 r. na negocjacje do Strzelna jako swego prokuratora, mnicha pochodzącego z placówki byszewskiej³⁹.

Dobre stosunki między ordynariuszami wrocławskimi a opactwem byszewskim można zaobserwować także w czasie rządów następców Gerwarda. Świadczy o tym na przykład korzystanie z usług notariuszy publicznych, zatrudnionych w kancelarii biskupa Macieja z Gołańczy i zwracanie się przez cystersów do tego ostatniego o potwierdzenie nadań wcześniej otrzymanych przez mnichów od różnych osób. Mamy dwa tego dowody. Pierwszy z roku 1344, gdy zakonnicy, w czasie biskupiego objazdu klucza ciechocińskiego, zwrócili się o zatwierdzenie przez Macieja przywileju księcia kujawskiego Przemysła

³⁸ F. Bogdan, *Ze studiów nad egzempcją średniowiecznych zakonów w Polsce. Egzempcja polskich cystersów*, „Roczniki Humanistyczne” t. 8: 1959 z. 2 s. 146-149. Gdy bp Michał obłożył ekskomuniką opactwo oliwskie *contra statuta concilii generalis*, Innocenty IV nakazał mu ją cofnąć. PUB nr 126.

³⁹ R. Kozłowski, *Rozwój*, s. 146; J. Maciejewski, *Działalność kościelna Gerwarda z Ostrowa*, s. 122.

z 1315 r.⁴⁰ W trzy lata później, dokładnie 4 lutego 1347 r. około południa na zamku raciańskim *in domo habitacionis* biskupa Macieja brat Jan z klasztoru byszewskiego w obecności kilku świadków otrzymał od notariusza publicznego Piotra syna Tyczka z Wolborza instrument notarialny potwierdzający klasztorowi nadanie arcybiskupa Jakuba Świnki z roku 1300⁴¹. Co prawda o obecności biskupa wówczas w Raciańku nic nie wiemy, ale nie ulega wątpliwości, iż rzecz cała, w której brali udział także jako świadkowie kanonicy kujawscy, odbyła się za jego przyzwoleniem.

Najciekawszy ślad kontaktów biskupa Macieja z klasztorom byszewskim pochodzi jednak z roku 1362. Wówczas to w kwietniu zawarto w Raciańku ugodę, której głównym przedmiotem były sprawy dziesięcenne. Uzgodniono mianowicie, iż mieszkańcy pięciu wsi klasztornych (Wtelna, Wielimia, Glinek, Gościeradza i Stronna) będą płacić biskupowi dziesięcinę w wymiarze 6 groszy z łana rocznie. Ponadto klasztor miał odtąd przekazywać katedrze wrocławskiej dziesiątą część czynszu pobranego od swoich mieszkańców we wsi Gogolin. Biskup i kapituła natomiast przekazali szarym mnichom tytułem jałmużny dziesięciny z dwóch wsi (Buszkowo i Skarbięwo) dla, jak to określono w dokumencie, rozwoju kultu Bożego w klasztorze. W zamian za tę donację mnisi zobowiązali się raz w tygodniu odprawiać mszę świętą za zbawienie *dominorum episcoporum et benefactorum ecclesie Wladislaiensis*, przy czym egzemplarze wystawione przez Macieja mówią, iż zobowiązanie to dotyczy jego poprzedników i następców⁴². Wynika z tego, że dotąd nie modlono się w klasztorze za miejscowych ordynariuszy i po raz pierwszy we wzajemnych kontaktach katedry i klasztoru znajdujemy element wykraczający poza sprawy materialne. Cała powyższa umowa w ostatecznym kształcie

⁴⁰ APB Koronowo Kl A. 75.

⁴¹ Tamże, 79. Ciekawostką może tu być wezwanie na świadka kantora plockiego Andrzeja s. Jakuba z Łuczyc h. Stary Koń, który był pisarzem w kancelarii abpa Jakuba Świnki w czasie, gdy wystawiano rzeczony dokument. Biogram Andrzeja zob. A. R a d z i m i ń s k i, *Prałaci i kanonicy kapituły katedralnej plockiej w XIV i I poł. XV w. Studium prozopograficzne*, t. 1. Prałaci, Toruń 1991 s. 61–63.

⁴² CDPol t. 2/1 nr 307; APB Koronowo Kl A 93 i 94. Pierwszy z dokumentów wystawiono 23 kwietnia, dwa pozostałe mają natomiast datę niejednoznaczną, z której wyczytać można dwa terminy: 2 kwietnia i 23 dzień tego miesiąca. Być może odpowiadają one dwóm terminom rokowań.

była bardzo korzystna dla opactwa⁴³, a sami cystersi określili ją dziesięć lat później terminem *gracia*⁴⁴. Trudno zatem zgodzić się z opinią, iż *stosunki Macieja z klasztorom układały się pomyślnie, chociaż nie były tak bezpośrednie i serdeczne jak za Gerwarda*⁴⁵. Raczej można widzieć w nich kontynuację, która zaowocowała we wzajemnych stosunkach nową jakością.

Następcą Macieja, w wyniku rezygnacji tracącego wzrok Pałuki, został jego współrodowiec, Zbylut XIV z Łekna⁴⁶. Pierwszy raz spotykamy obie interesujące nas tutaj strony w grudniu 1368 r. w Kruszwicy. Biskup był mianowicie obecny, gdy opat byszewski prosił króla Kazimierza o potwierdzenie przywilejów nadanych klasztorowi przez niego samego oraz przez Władysława Łokietka⁴⁷. Przy okazji mnisi otrzymali ponownie zezwolenie królewskie na założenie miasta w dzisiejszym Koronowie⁴⁸.

Kilka lat później, około Wszystkich Świętych 1372 r., Zbylut zawarł z opatem Janem III (tym samym, który w Kruszwicy odbierał nadania z ręki króla) umowę w sprawie zamiany dziesięcin klasztornych w Szpetalu i Zadusznikach na dziesięciny biskupie w Wielimiu i Glinkach⁴⁹. Realizacja tej umowy napotkała jednak poważne problemy, ponieważ cystersi mieli kłopoty z odzyskaniem przekazanych niegdyś w dożywocie Hektorowi z Łacka dziesięcin z Zadusznik. Nie mogąc sobie dać rady z tym problemem, nie zważając na egzempcję jaką opactwo posiadało wobec diecezjalnej władzy sądowej⁵⁰,

⁴³ R. K o z ł o w s k i, *Rozwój*, s. 75–76.

⁴⁴ DKM nr 84 s. 262.

⁴⁵ R. K o z ł o w s k i, *Rozwój*, s. 146.

⁴⁶ J. B i e n i a k, *Krag rodzinny biskupa kujawskiego Macieja Pałuki (Korekta do Rodu Pałuków Władysława Semkowicza)*, ZH t. 50: 1985 z. 3 s. 93, tablica II.

⁴⁷ KDWP t. 3 nr 1606.

⁴⁸ *Stadtebuch des Landes Posen*, wyd. H. W u t t k e, Leipzig 1864 nr 29. Pierwsza lokacja Koronowa na innym miejscu nie doszła do skutku. Z. G u l d o n, *W sprawie początków miasta Koronowa*, PWNH BTN Seria C nr 4, Bydgoszcz 1966 s. 5–8. Z tym ostatnim dokumentem z roku 1259 związane jest użycie po raz pierwszy nazwy Koronowa. Jednak obydwa dokumenty dotyczące lokacji miasta na terenie dzisiejszego Koronowo posługują się nomenklaturą byszewską (*Stadtebuch*, nr 29–30)

⁴⁹ APB Koronowo Kl A 110; DKM nr 84 s. 262; J. N o w a c k i, *Opactwo*, s. 126.

⁵⁰ F. B o g d a n, *dz. cyt.*, s. 145 wskazał na przykłady świadczące, iż było to postępowanie typowe dla polskich cystersów, którzy chętnie szukali sprawiedliwości przed sądami biskupimi.

mnisi postanowili dochodzić sprawiedliwości przed sądem biskupim. Cystersi musieli być pewni korzystnego dla siebie wyroku, gdyż biskup w tym wypadku sądził we własnej sprawie, mając formalnie od dwóch lat prawo do dziesięciny w Zadusznicach. I rzeczywiście 11 sierpnia 1374 r. ordynariusz kujawski rozstrzygnął spór na korzyść klasztoru, przysądzając mu wspomniane dziesięciny⁵¹. Wyrok ten nie na wiele się zdał opactwu. Mimo bowiem tego rozstrzygnięcia sądowego, a nawet zawarcia przez cystersów osobnej ugody z dziedzicami Hektora i tak nie udało się mnichom wyegzekwować swoich praw. Zrażone trudnościami biskupstwo włocławskie zrezygnowało ostatecznie z wprowadzenia w życie wspomnianej wyżej umowy⁵². O decyzji biskupa w tej sprawie mógł powiadomić cystersów przebywający w Byszewie tuż przed Bożym Narodzeniem prepozyt włocławskiej kapituły katedralnej Teodoryk⁵³.

Pora na kilka słów podsumowania. Nie ulega wątpliwości, iż opactwo w Byszewie powstało również dzięki aktywnemu poparciu miejscowego ordynariusza. Jednak skomplikowana sytuacja polityczna na Kujawach i pograniczu kujawsko-pomorskim długo nie sprzyjała rozwojowi klasztoru. Byszewo było placówką słabą i być może dlatego traktowaną przez nowych ordynariuszy bardzo nieufnie. Cieniem na wzajemnych stosunkach kładł się także konflikt katedry z cystersami o dobra szpetalskie. Wyrażną zmianę przyniósł tu dopiero układ z biskupem Wiśławem, dzięki któremu mnisi mogli zbudować klasztor w lepszym miejscu (w dzisiejszym Koronowie). Od tej pory obserwujemy nie tylko wzajemne transakcje gospodarcze, ale także udzielanie przez biskupstwo pomocy przy załatwianiu spraw z kontrahentami świeckimi i potwierdzaniu wcześniejszych nadań. Kilkakrotnie biskupi występowali jako dobrodziej opactwa. Cystersi ze swej strony uświetniali nabożeństwa świąteczne w katedrze włocławskiej, przede wszystkim w rocznicę jej konsekracji. Od roku 1362 mnisi mieli również obowiązek modlitwy za biskupów i dobrodziejów Kościoła diecezjalnego. Ogólnie rzecz biorąc od roku 1288 wzajemne stosunki były nacechowane wyraźną życzliwością. Jednak na tle relacji opact-

⁵¹ APB Koronowo K1 B1 k. 60–61; J. Nowacki, *Opactwo*, s. 126;

⁵² J. Nowacki, *Opactwo*, s. 126–128; F. Sikora, *dz. cyt.*, s. 32–33, przyp. 70.

⁵³ APB Koronowo K1 A 116. Prepozyt Teodoryk był wcześniej osobiście zaangażowany w układy Zbyluta z Byszewem.

wa z arcybiskupami gnieźnieńskimi kontakty te mogą wydawać się dość okazjonalne⁵⁴. Złożyło się na to zapewne szereg przyczyn. Chciałbym tu wskazać na jedną z nich, mianowicie położenie geograficzne opactwa (obojętnie czy weźmiemy pod uwagę dzisiejsze Byszewo, czy Koronowo). Leżało ono bowiem na szlaku z Nakła do znajdującej się w pobliżu Świecia, a często odwiedzanej przez właścicieli, arcybiskupiej wsi Gruczno. Skutkiem tego klasztor w interesującym nas okresie można wpisać do *itinerarium* metropolitów, natomiast ordynariusze włocławscy udając się na Pomorze Gdańskie preferowali trasę nadwiślańską⁵⁵.

⁵⁴ Zarys problematyki u R. Kozłowskiego, *Rozwój*, s. 146–147. Na uwagę zasługuje przekazanie przez klasztor w roku 1360 abpowi Jarosławowi 60 grzywien *ad fabricam [...] maioris Gneznensis ecclesiae*, KDWP t. 3 nr 1445. Miała to być rekompensata za dziesięciny z dwustu łanów we wsi Sadki (*tamże*, nr 1407), ale według dokumentu opackiego z 1359 r. były one jedynie częścią *multorum beneficiorum*, którymi abp Jarosław wielokrotnie mnichów obdarzał. Zatem nie mamy tu do czynienia ze zwykłą spłatą długu, ale z gestem wynagrodzenia, na który Byszewo nie zdobyło się w stosunku do budowanej w tym samym czasie katedry włocławskiej.

⁵⁵ J. Maciejewski, „*Per totam terram equitando...*” *Z badań nad itinerarium biskupów włocławskich w średniowieczu. Część pierwsza do początku XIV wieku*, NP t. 90: 1998 s. 13.

JACEK MACIEJEWSKI

The Bishops of Włocławek and the Abbey of Byszewo (Koronowo) in the 13th and 14th Century

Summary

Both Byszewo and Koronowo, the old and the new site of that Cistercian convent, were situated in the Diocese of Włocławek. Consequently, the convent's fortunes were to a large extent dependent on the relations between its abbot and the local bishop. Bishop Michał (1222–1252) not only gave his consent to the founding of the convent but also provided much needed material support. His successors, however, preferred to cold-shoulder the Abbey. This attitude may have been the consequence of a new set of priorities, formulated by Michał's successor Wolimir, which committed the bishops to the improvement of the economic basis of the Włocławek Bishopric. The lack of more intensive contacts or cooperation between Włocławek and Byszewo may have also been caused by the weakness of the Cistercian foundation in the early stage of its history. In addition, the relations were sullied by a dispute over the legal title to the Szpetal estate. Byszewo became party to that dispute after succeeding to the legacy of the liquidated convent at Sulejów.

A turning point in the relations between the Abbey and the Bishopric came eventually in April 1288, when the convent of Byszewo obtained the permission to move to another place — later called Koronowo — in return for dropping all its claims to the Szpetal estate, which had come into the possession of the Bishop of Włocławek. Later Bishop Gerward was credited with the title of the benefactor of the monks; the custom to include the name of the local bishop in the monks' daily prayers dates back to the year time his successor took office (1362). Now the Cistercians of Byszewo could be seen taking part in the annual celebrations to mark the consecration of the Włocławek Cathedral, while the bishops acted as intermediaries and assisted the Byszewo monks in transactions involving the purchase of land. Although the relations improved, not everything could be taken for granted. So contacts remained somewhat irregular and the Włocławek bishops most probably did not stay at the convent while making pastoral visit in the vicinity.

Translated by A. Branny